

Powrót ks. metropolity Szeptyckiego.

Po długiej wędrówce powrócił wreszcie do kraju metropolita grecko-katolicki, ks. hr. Szeptycki. W dniu 26. zeszłego miesiąca ks. metropolita Szeptycki przybył do Wiednia, gdzie na dworcu kolejowym powitali go uroczyście członkowie wiedeńskiej kolonii ukraińskiej, ukraińscy posłowie do Rady państwa, duchowni grecko-katolicy i t. d.

Wiceprezes Izby posłów Romanczuk, radca sądu



Powrót metropolity Szeptyckiego: J. E. arcybiskup Andrzej Szeptycki, metropolita Rusinów galicyjskich

krajowego Jasienicki, poseł do Rady państwa Oleśnicki, wygłosili dłuższe przemówienia do metropolity, na które ten odpowiedział, dziękując, głęboko wzruszony. Generał-major Pawlisz wręczył metropolicie złotą plakietę, sporządzoną przez rzeźbia-



Braterstwo broni: Bawiący na kuracyi w Piszczanach oficerowie bułgarscy i Polacy.

rza Terszczuka. Wśród dźwięków hymnu ukraińskiego wsiadł metropolita, obrzucany kwiatami, w towarzystwie wiceprezesa Izby i biskupa ks. Kccyłowskiego do powozu i udał się do cerkwi grecko-katolickiej św. Barbary, gdzie celebrował sumę, na której między innymi był także obecny kierownik ministerstwa oświaty Cwikliński.

Nowi sojusznicy koalicji.

Na widowni wojny światowej pojawili się w ostatnich czasach nowi zapaśnicy: Chiny i... Siam. Oba te państwa, naturalnie pod naciskiem Anglii, zdecydowały się wreszcie wypowiedzieć wojnę państwom centralnym. Wątpić jednak należy, czy wywrze to jakikolwiek wpływ na przebieg działań wojennych. Wprawdzie Chiny posiadają obecnie zreformowaną na sposób europejski, nowoczesną armię, ale nie zechcą z pewnością, tak samo, jak dotychczas Japonia — wysyłać swych wojsk na

tak niefortunny dla koalicji front rosyjski. W każdym jednak razie mamy dwie nowe wojny: z Chinami i ze Siamem, a koalicja może się przynajmniej pocieszyć, że zyskała nowych sojuszników.

Braterstwo broni.

Dzięki obecnej wojnie zetknęły się ze sobą nardowości, bliskie sobie pochodzeniem i uczuciami, ale dalekie rozmieszczeniem geograficznym. Mamy tu na myśli Polaków i Bułgarów, walczących razem ramię w ramię przeciw wspólnemu swemu wrogowi — „oswobodzicielce” Rosyi. I nas i Bułgarów dużo krwi i łez kosztowała jej opieka i starania, by wszystkich Słowian połączyć pod swem berłem, a raczej knutem.

Te przeżycia i podobna dola zbliżyły też od razu do siebie Polaków i Bułgarów, którzy znaleźli się na kuracyi w słynnym zdrojowisku, Piszczanach na Węgrzech. Między Bułgarami z jednej strony, a ofi-



Nowi sojusznicy koalicji: Władca Siamu w uroczystym stroju na szczyrzołotym tronie



Z frontów bojowych: Strzaskane drzewo w pewnej miejscowości Galicji wschodniej.